

Sygn. akt XXIV GW 456/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2023 r.

Sąd Okręgowy w Katowicach XXIV Wydział Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Jarosław Antoniuk

Protokolant: sekretarz sądowy Urszula Ozdoba

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2023 r. w Katowicach na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

o zapłatę

1. oddala powództwo;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617,00 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600,00 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

Sędzia Jarosław Antoniuk

Sygn. akt XXIV GW 456/21

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 16 lutego 2023 r.

Powód J. K. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. odszkodowania z tytułu bezumownego korzystania z utworów słownych w wysokości 12.800,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kosztów procesu od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Powód J. K. jest tłumaczem. Wykonuje on tłumaczenia literatury anglojęzycznej na język polski. Dnia 26 sierpnia 1999 r. powód zawarł z Wydawnictwo (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (dalej jako: Wydawnictwo (...)) umowę wydawniczą, na mocy której zobowiązał się do wykonania tłumaczenia na język polski książki autorstwa T. H. pt. (...). W § 3 powyższej umowy strony postanowiły, że tłumacz przenosi na wydawcę wyłączne prawo wydawania utworu bez ograniczeń czasowych, ilościowych i terytorialnych na wszystkich polach eksploatacji

związanych ze zwielokrotnianiem utworu i jego rozpowszechnianiem na każdym znanym w dacie umowy nośniku informacji, jak w szczególności w postaci książkowej, prasowej, dysków magnetycznych optycznych, wprowadzania do pamięci komputera i korzystania zeń w systemie on line (umowa z dnia 26 sierpnia 1999 r. – k. 21-24).

Powód dnia 2 listopada 1999 r. zawarł z Wydawnictwem (...) umowę wydawniczą, na mocy której zobowiązał się on do sporządzenia tłumaczenia na język (...) pt. (...). W § 3 powyższej umowy strony postanowiły, że tłumacz przenosi na wydawcę wyłączone prawo wydawania utworu bez ograniczeń czasowych, ilościowych i terytorialnych na wszystkich polach eksploatacji związanych ze zwielokrotnianiem utworu i jego rozpowszechnianiem na każdym znanym w dacie umowy nośniku informacji, jak w szczególności w postaci książkowej, prasowej, dysków magnetycznych optycznych, wprowadzania do pamięci komputera i korzystania zeń w systemie on line (umowa z dnia 26 listopada 1999 r. – k. 25-29).

Powód dnia 20 kwietnia 2009 r. dokonał rozszerzenia licencji udzielonej (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. (dalej jako: Wydawnictwo (...)) na pole eksploatacji obejmujące audiobooki i e-booki. Dnia 5 kwietnia 2018 r. powód zawarł z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. (dalej jako: Wydawnictwo (...)) aneks do umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych, na mocy którego nabył prawo do ryczałtowego wynagrodzenia w wysokości 400 zł z tytułu sprzedaży przetłumaczonych egzemplarzy utworu mających postać e-booka jeżeli sprzedaż ta przekroczy 500 egzemplarzy (aneks do umowy zawartej z Wydawnictwem (...) – k. 33, aneks do umowy zawartej z (...) – k. 38).

Dnia 1 lipca 2016 r. Wydawnictwo (...) udzieliło pozwanej (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. licencji wyłącznej na wykorzystanie tłumaczenia książki (...) na polach eksploatacji:

- a) prawo do wydania przekładu w formie książkowej, w oprawie broszurowej i twardej, w formie e-book i audiobook;
- b) prawo wprowadzenia wydania przekładu do obrotu i wykorzystania handlowego, w tym w sprzedaży wysyłkowej.

Licencji udzielono na okres pięcioletni począwszy od dnia 1 lipca 2016 r. (umowa licencyjna – k. 83).

Dnia 20 grudnia 2018 r. Wydawnictwo (...) udzieliło pozwanej licencji wyłącznej na wykorzystanie tłumaczenia książek (...) i (...) na polach eksploatacji: wydania w formie książkowej, w oprawie broszurowej i twardej, w formie e-book i audiobook oraz wprowadzania wydania przekładu do obrotu i wykorzystanie handlowego, w tym w sprzedaży wysyłkowej (umowa licencyjna – k. 84).

Pozwana wprowadza do obrotu i oferuje do sprzedaży tłumaczenia książek (...) i (...) w formie e-booków na następujących portalach: taniaksiążka.pl, virtualo, empik.com i w swoim sklepie internetowym (zrzuty ekranu stron internetowych taniaksiążka.pl, virtualo, empik.com i wydawnictwo (...) – k. 62-67).

Powód był skłonny zawrzeć z pozwaną umowę licencyjną w zakresie „e-booka” na okres 2-letni za kwotę 700 zł brutto. Do zawarcia takiej umowy nie doszło (korespondencja mailowa pomiędzy stronami – k. 39-45).

Ustalając powyższy stan faktyczny, Sąd oparł się na dokumentach szczegółowo wskazanych przy każdej z okoliczności. Dokumentom tym należało przypisać walor wiarygodności, ponieważ na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału Sąd nie uznał, aby ujawniły się jakiekolwiek okoliczności mogące z urzędu budzić co do nich wątpliwości.

Ponadto, zauważyć trzeba, że sąd nie jest zobligowany do wskazania w uzasadnieniu orzeczenia przyczyn niewzięcia pod uwagę dowodów, które nie dotyczyły faktów istotnych dla rozstrzygnięcia i z tego względu nie stanowiły i nie mogły stanowić podstawy dla ustalenia stanu faktycznego sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2000 r., sygn. akt IV CKN 109/00, LEX nr 532102).

Należało mieć też na uwadze, że Sąd, dokonując oceny zgromadzonego materiału po myśli art. 233 § 1 k.p.c., ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego

materiału, w tym wyjaśnień informacyjnych stron, oświadczeń, zarzutów przez nie zgłaszanych, jak i ich zachowania się w trakcie procesu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1999 r., sygn. akt I PKN 632/98, OSNP z 2000 r., nr 10, poz. 382).

Sąd ponadto na podstawie art. 235² § 1 pkt. 2 k.p.c. pominął dowód z przesłuchania powoda na okoliczność wykazania poinformowania pozwanej o braku możliwości wydawania e-booków oraz wykazania faktu poinformowania pozwanej o bezumownym wydawaniu i wprowadzaniu do obrotu utworów autorstwa powoda, gdyż okoliczności, na które zawnioskowany został ten dowód były nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy tj. przypisania pozwanej naruszenia autorskich praw majątkowych powoda, a nadto zostały przyznane przez stronę pozwaną.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. 2022 poz. 2509, dalej jako: „p.a.p.p.”) przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór).

Dla zakwalifikowania danego dobra niematerialnego jako przedmiotu prawa autorskiego należy wykazać, że jest po pierwsze – rezultatem pracy człowieka, po drugie – przejawem działalności twórczej jako uzewnętrznionego rezultatu procesu intelektualnego, po trzecie – ma indywidualny charakter, po czwarte – jest ustalony. Poprzez ustalenie utworu rozumie się przy tym nie utrwalenie poprzez nadanie postaci materialnej, tylko uzewnętrznienie umożliwiające jego identyfikację oraz poznanie przez inne jak autor osoby. Utwory spełniające te cechy podlegają ochronie niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Nieistotne są także zamiar ich stworzenia, przeznaczenie oraz ewentualna użyteczność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2020 r., sygn. akt I CSK 513/18, LEX nr 3044356).

Za przedmiot prawa autorskiego uznaje się tylko taki przejaw ludzkiej aktywności, który choćby w minimalnym stopniu odróżnia się od innych rezultatów takiego samego działania. Przedmiot zatem praw autorskich posiada cechę nowości (oryginalności), której stopień nie ma zasadniczego znaczenia. Warunkiem uznania określonego rezultatu za utwór w ujęciu cytowanego powyżej przepisu jest samodzielne stworzenie przez jego twórcę oznaczonego bytu niematerialnego utrwalonego w dowolny sposób. Jednocześnie wypada zaznaczyć, że nie każdy przejaw działalności twórczej może być uznany za utwór, a jedynie tylko taki przejaw, który posiada cechę go indywidualizującą. Indywidualny charakter utworu występuje, gdy jest w nim odcisnięte osobiste piętno twórcy, w taki sposób, że jest on niepowtarzalny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 grudnia 2020 r., sygn. akt V AGa 652/18, Legalis).

Jednocześnie art. 2 p.a.p.p. normuje kwestię utworu zależnego. Według art. 2 ust. 1 p.a.p.p. opracowanie cudzego utworu, w szczególności tłumaczenie, przeróbka, adaptacja, jest przedmiotem prawa autorskiego bez uszczerbku dla prawa do utworu pierwotnego.

Należy zwrócić uwagę, że tłumaczenie w rozumieniu w/w przepisu stanowi przekształcenie całego utworu pierwotnego w taki sposób, żeby wiernie została oddana jego treść na gruncie innego języka w taki sposób, że odbiorca władający językiem, na który utwór został przetłumaczony będzie postrzegał utwór w taki sposób, w jaki czyni to odbiorca władający językiem, w którym sporządzono oryginał.

Jak wskazuje doktryna tłumaczenie oryginalnego dzieła wymaga wysiłku twórczego w kierunku właściwego odczytania wartości oryginału i ich odtworzenia w innym języku (zob. A. Michalak (red.), Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, Warszawa 2019). Rolą tłumaczenia jest jak najpełniejsze oddanie istoty cudzego utworu za pomocą zastosowanych w opracowaniu środków artystycznego wyrazu. Indywidualny charakter tłumaczenia zaznacza się koniecznością przewyciężenia przez autora nieprzekładalności niektórych słów i wyrażeń, które to słowa

i wyrażenia nie mają w innych językach swych dokładnych odpowiedników terminologicznych, co zmusza tłumacza do poszukiwania ekwiwalentów. Oprócz tego nieprzekładalność wynika z aluzyjności niektórych sformułowań, której często nie można oddać w innym języku (A. Niewęglowski [w:] Prawo autorskie. Komentarz, Warszawa 2021, art. 2).

Z uwagi na powyższe, a także z racji, że istota niniejszej sprawy nie skupiała się na problematyce posiadania przez tłumaczenie powoda statusu utworu, co nie było z resztą kwestionowane przez strony, Sąd stwierdził, że sporządzone przez powoda przekłady z języka angielskiego na język polski utworów (...) i (...) stanowią utwory zależne w rozumieniu art. 2 ust. 1 p.a.p.p.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył po pierwsze tego, czy rozpowszechnianie przekładów w formie e-booka było objęte postanowieniem § 3 umów wydawniczych wiążących powoda i Wydawnictwo (...), mianowicie, czy Wydawnictwo (...) nabyło prawo do rozpowszechniania przekładów w formie e-booka i w konsekwencji czy w/w uprawnienie było przedmiotem licencji udzielonej pozwanej.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że postanowienie § 3 umów wydawniczych poprzez to, że zawiera w sobie wyrażenie „przenosi na wydawcę wyłączne prawo wydawania utworu” ma charakter umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych, nie zaś umowy licencyjnej. Należy podkreślić, że jednoznaczne i oczywiste jest znaczenie słowa „przenosi”, które wskazuje, że wolą stron było bezterminowe przekazanie Wydawnictwu (...) prawa do rozpowszechniania i zwielokrotniania przekładów na każdym znanym w dacie umowy nośniku informacji na potrzeby i w zakresie działalności wydawniczej. Istotą licencji jest jedynie czasowe upoważnienie innego podmiotu do korzystania z utworu na określonych polach eksploatacji przy zachowaniu przez twórcę praw autorskich majątkowych, zaś treść umów wskazuje, że ich przedmiotem nie było czasowe upoważnienie Wydawnictwa (...) do korzystania z utworów, ale spowodowanie przejścia na nie niektórych uprawnień składających się na autorskie prawa majątkowe. Dlatego też na mocy § 3 umów doszło do przeniesienia na rzecz Wydawnictwa (...) praw autorskich majątkowych tam wskazanych.

Biorąc pod uwagę, że na mocy § 3 umów wydawniczych strony uzgodniły, że przeniesienie praw obejmowało rozpowszechnianie i zwielokrotnianie utworów w postaci tłumaczeń na potrzeby ich wydawania „na każdym znanym w dacie umowy nośniku informacji, jak w szczególności (...) wprowadzania do pamięci komputera i korzystania zeń w systemie on line” konieczne jest ustalenie czy e-booki były znanym w roku 1999 r. polem eksploatacji i czy ich przesłanie nabywcy stanowi wprowadzenie do pamięci komputera i korzystanie online. Jednocześnie należy podkreślić, że wyrażenie „znane w momencie zawarcia umowy nośniki informacji” Sąd rozumie w taki sposób, że nie obejmuje ono nośników informacji, które jedynie istniały w momencie zawarcia umowy, ale takie, które były spopularyzowane na tyle, że wiedza o nich przedostała się do świadomości znacznej części społeczeństwa, gdyż w przeciwnym razie takie nośniki nie zasługiwałyby na miano „znanych”.

Jak wynika z powszechnie dostępnych źródeł wiedzy e-book, nazywany inaczej książką elektroniczną, stanowi elektroniczną wersję publikacji książkowej, posiadającą odpowiedni format, możliwą do odczytania na dedykowanym mu czytniku, a także na innym urządzeniu komputerowym z kontrolowanym ekranem. Jego początkowa wersja powstała w roku 1971 w Stanach Zjednoczonych, niemniej jednak jego ostateczna i najbardziej rozwinięta forma została ukształtowana w latach 2000-nych, zaś w Polsce spopularyzowana w roku 2010. Jednocześnie, począwszy od tego roku, nastąpił rozwój rynku e-booków i ich czytników w Polsce i to dopiero wtedy istnienie tego rodzaju nośników informacji przebiło się do społecznej świadomości (<https://pl.wikipedia.org/wiki/E-book>).

Znakiem tego był obecnie nazywany e-bookiem stał się znany dopiero w okolicach roku 2010, co pozwala na stwierdzenie, że w roku 1999 ten nośnik informacji nie był w Polsce znany i nie stanowił osobnego pola eksploatacji.

W roku 1999 art. 50 pkt 4 p.a.p.p. stanowił, że odrębnym polem eksploatacji było wprowadzanie do pamięci komputera. Pojęcie wprowadzania do pamięci komputera rozumieć należy jako doprowadzenie do znalezienia się utworu w postaci zapisu elektronicznego na informatycznym nośniku danych stale znajdującym się w urządzeniu w postaci komputera. Należy zwrócić uwagę, że sformułowanie „pamięć komputera” nie obejmuje wszelkiego rodzaju wymiennych nośników pamięci w postaci płyt CD, pen drive'ów, dyskietek, a także pamięci w postaci chmury

internetowej, gdyż w ich przypadku pamięć nie jest stale przypisana żadnemu urządzeniu, a zatem także konkretnemu komputerowi. Biorąc pod uwagę stan rozwoju technologii komputerowych w roku 1999, a także, że strony wyodrębniły w treści § 3 umów nośniki w postaci dysków magnetycznych i optycznych, należy przyjąć, że pamięć komputera w rozumieniu umowy mogła stanowić głównie dysk twardy. Tak samo korzystanie z internetu w roku 1999 przybierało w głównej mierze postać komunikacji mailowej, wyszukiwania informacji i przeglądania prostych stron internetowych. Sprzedaż e-booków ma miejsce głównie w przestrzeni internetowej, w taki sposób, że po uiszczeniu ceny nabywca może pobrać plik zawierający utwór z chmury internetowej lub też plik ten jest mu przesyłany bezpośrednio przez sprzedawcę. Co więcej po uzyskaniu pliku przez nabywcę może on czytać tekst także bez łączności z internetem. Również plik może być umieszczony na innym nośniku danych niż na dysku twardym, najczęściej jest to specjalny czytnik. W związku z tym należy uznać, że obrót e-bookami nie stanowi wprowadzania do pamięci komputera i korzystania z utworu online.

Tym samym Sąd stwierdził, że rozpowszechnianie tłumaczeń wykonanych przez powoda w postaci e-booków nie było objęte § 3 umów wydawniczych, w związku z czym nie doszło do przeniesienia autorskich praw majątkowych w zakresie rozpowszechniania i zwielokrotnienia takich tłumaczeń na potrzeby działalności wydawniczej na rzecz Wydawnictwa (...). Powyższe prawa w dalszym ciągu należą do powoda.

Tym samym, uprawnienie do rozpowszechniania i zwielokrotnienia e-booków obejmujących utwory powoda nigdy nie przysługiwało Wydawnictwu (...), w związku z czym, zgodnie z zasadą *nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet*, nie mogło zostać przez to wydawnictwo skutecznie udzielone pozwanej na mocy licencji.

Według art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a.p.p., który został wskazany jako podstawa roszczeń, uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa naprawienia szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

Legitymację czynną do wystąpienia z powództwem o naruszenie autorskich praw majątkowych ma twórca, jego następca prawny (nabywca praw autorskich majątkowych, spadkobierca) lub podmiot pierwotnie nabywający prawa autorskie (pracodawca w przypadku oprogramowania komputerowego – art. 74 ust. 3 p.a.p.p.), jak również licencjobiorca wyłączny (w zakresie objętym umową licencyjną), chyba że umowa licencyjna stanowi inaczej (art. 67 ust. 4 p.a.p.p.) (tak P. Podrecki [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. D. Flisak, Warszawa 2015, art. 79, LEX; J. Bleszyński [w:] *Prawo autorskie. System Prawa Prywatnego*, tom 13, red. J. Barta, Warszawa 2017, art. 79, Legalis; J. Barta, R. Markiewicz [w:] *M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Cwiakalski, K. Felchner, E. Traple, J. Barta, R. Markiewicz, Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Warszawa 2011, art. 79, LEX).

Powód ma zatem legitymację czynną do wystąpienia z powództwem o odszkodowanie z tytułu bezumownego korzystania z przetłumaczonych książek (...) i (...) mających formę e-booków. Wobec powyższego należy rozważyć, czy działalność pozwanej stanowi naruszenie autorskich praw majątkowych powoda.

Naruszenie występuje w przypadku, gdy dochodzi do korzystania z elementów twórczych utworu bez zgody uprawnionego, jeśli równocześnie korzystający nie może powołać się na podstawę ustawową legitymizującą takie korzystanie. Korzystanie będzie oznaczać eksploatację utworu (jego chronionych części) w prawnie relevantny sposób (tj. głównie na którymś z uznanych pól eksploatacji). Korzystającym jest osoba sprawująca decydującą kontrolę nad zachowaniem odnoszącym się do utworu, znajdującym się w sferze monopolu autorskiego (por. A. Matlak, T. Targosz, E. Traple [w:] *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych [w:] Ustawy autorskie. Komentarze. Tom II*, red. R. Markiewicz, Warszawa 2021, art. 79 – nb. 2 i 30, LEX).

W realiach niniejszej sprawy należało stwierdzić, że pozwana rozpowszechniając poprzez sprzedaż na portalach taniaksiążka.pl, empik.com i virtualo, a także na swojej stronie internetowej mające postać e-booków sporządzone przez powoda tłumaczenia książek (...) i (...) naruszyła jego autorskie prawa majątkowe.

Wobec powyższego uznać należało, że roszczenia powoda zostały przez niego wykazane co do zasady.

W odniesieniu do zarzutu przedawnienia, Sąd stwierdził, że jest on bezzasadny.

Zgodnie bowiem z art. 442¹ § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. 2022 poz. 1360, dalej jako: „k.c.”) jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W konsekwencji powyższego uzasadnione jest stwierdzenie, że ustalenie, iż zachowanie powodujące szkodę należy jednocześnie zakwalifikować jako czyn stypizowany w ustawie karnej jako występki lub zbrodnia powoduje, że termin przedawnienia roszczenia o naprawienie takiej szkody wynosi 20 lat i rozpoczyna biec w momencie zaistnienia w/w zachowania.

Należy także zauważyć, że dla ustalenia zaistnienia faktu zbrodni lub występku, jako przyczyny szkody, nie jest wymagane, by sprawca został skazany prawomocnym wyrokiem w postępowaniu karnym. Sąd orzekający w sprawie cywilnej może dokonać w tym zakresie własnych ustaleń i dokonać kwalifikacji prawnej czynu kierując się regulami prawa karnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 8 listopada 2012 r., I ACa 414/12, LEX nr 1246845).

W odniesieniu do odpowiedzialności osób prawnych przepis art. 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie, gdy szkoda wynika z przestępstwa niezależnie od tego, czy poszkodowany skieruje roszczenie do sprawcy przestępstwa, czy przeciwko innej osobie odpowiedzialnej za szkodę na gruncie prawa cywilnego. Dlatego też nie jest istotne czy osoba zobowiązana do naprawienia szkody była bezpośrednim sprawcą przestępstwa. Istotne jest bowiem tylko to, czy szkoda była wynikiem zbrodni lub występku. Stąd też uznać należy, że w/w przepis może znajdować zastosowanie także względem roszczeń skierowanych do osób prawnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CK 171/05, LEX nr 346045, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 marca 2018 r., I ACa 1161/27, LEX nr 2648633).

Zgodnie z art. 116 p.a.p.p. kto bez uprawnienia albo wbrew jego warunkom rozpowszechnia cudzy utwór w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania, artystyczne wykonanie, fonogram, wideogram lub nadanie podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 (ust. 1); jeżeli sprawca dopuszcza się tego czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (ust. 2); jeżeli sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa określonego w ust. 1 stałe źródło dochodu albo działalność przestępną, określoną w ust. 1, organizuje lub nią kieruje podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat (ust. 3), zaś jeżeli sprawca czynu określonego w ust. 1 działa nieumyślnie podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (ust. 4).

Należy zauważyć, że dolna granica ustawowego zagrożenia karami przewidzianymi przez art. 116 p.a.p.p. jest niższa niż 3 lata pozbawienia wolności, w związku z czym czyny stypizowane przez w/w przepis stanowią występki, dlatego też roszczenia o naprawienie szkody nimi wyrządzonej przedawni się po upływie 20 lat od dnia popełnienia czynu.

Pojęcie rozpowszechniania zdefiniowane jest w art. 6 ust. 1 pkt 3 p.a.p.p. Zgodnie z nim utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie. Można z tego wywnioskować, że rozpowszechnianie ustawodawca wiąże z publicznym udostępnieniem. To z kolei należy rozumieć jako uczynienie utworu dostępnym dla bliżej nieokreślonego kręgu osób bez względu na wykorzystany sposób czy technologię. Rozpowszechnianie w internecie stanowi udostępnienie pliku z utworem określonemu kręgowi osób. (tak A. Niewęglowski [w:] Prawo autorskie. Komentarz, Warszawa 2021, art. 116).

W realiach niniejszej sprawy, jak już stwierdzono, pozwana nie była uprawniona do rozpowszechniania i zwielokrotniania tłumaczenia na język (...) i (...) w formie e-booka. Działaniu polegającym na sprzedaży egzemplarzy e-booków zawierających w/w utwory na portalach taniaksiazka.pl, empik.com, virtualo oraz na stronie internetowej pozwanej każdej osobie, która gotowa była zapłacić cenę należy przypisać walor rozpowszechniania. Zachowanie

to polegało bowiem na udostępnieniu plików z utworem nieograniczonemu kręgowi osób. Biorąc to pod uwagę Sąd uznał, że opisane zachowanie stanowi jedno z przestępstw stypizowanych w art. 116 p.a.p.p., zaś z racji, że jego zaistnienie jest pewne brak jest potrzeby dokonywania bardziej szczegółowej kwalifikacji prawnej pod kątem umyślności, nieumyślności i uczynienia z niego stałego źródła dochodu. Także ustalenie personaliów sprawcy nie jest konieczne, gdyż jego wystąpienie samo przez się spowodowało, że podstawą obliczenia okresu przedawnienia będzie art. 442¹ § 2 k.c.

W konsekwencji powyższego okres przedawnienia roszczenia objętego powództwem rozpoczął się w momencie popełnienia czynu i wynosi 20 lat. Mając na uwadze, że do rozpoczęcia sprzedaży doszło najpóźniej w roku 2016 i że trwa ona nadal Sąd stwierdził, że w/w roszczenie nie uległo przedawnieniu.

W następnej kolejności należy zatem przejść do ustalenia czy powód należycie wykazał wysokość roszczenia.

Powód jako podstawę roszczenia wskazał art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a.p.p. Zgodnie z tym przepisem uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone może żądać od osoby, która naruszyła te prawa naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że stosowne wynagrodzenie o jakim mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a.p.p., to takie wynagrodzenie jakie otrzymałby autor, gdyby osoba która naruszyła jego prawa majątkowe zawarła z nim umowę na korzystanie z utworów w zakresie dokonanego naruszenia. Wykazanie jego wysokości wymaga przeprowadzenia dowodu wskazującego, że autor za taką właśnie kwotę udzielił licencji na korzystanie z tego typu utworów lub że na terenie miejsca jego zamieszkania żądane wynagrodzenie odpowiada średniemu wynagrodzeniu za takie utwory (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 stycznia 2018 r., I AGa 25/18, LEX nr 2455048).

Należy zwrócić uwagę, że przy ustalaniu wysokości stosownego wynagrodzenia o jakim mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b p.a.p.p. można stosować różne podstawy jego wyliczenia. Po pierwsze należałoby się odwołać do opłat licencyjnych pobieranych w podobnych sprawach przez powoda, a dalej można by się odwołać do opłat uiszczanych przez pozwaną. Dopiero w sytuacji braku odpowiednich umów z innymi podmiotami lub niewiarygodności tych umów należało by sięgnąć po inne podstawy ustalenia stosownego wynagrodzenia, w tym np. po stawki rynkowe powszechnie stosowane w obrocie krajowym lub zagranicznym dla tego rodzaju utworów. W tym jednak przypadku konieczne jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 2 września 2020 r., I AGa 164/19, LEX nr 3187426).

Celem wykazania swojego roszczenia co do jego wysokości powód powinien zatem przedstawić dowody wskazujące na wysokość pobieranego przez niego wynagrodzenia za udzielenie upoważnienia do korzystania z utworów rodzajowo podobnych. W niniejszej sprawie byłyby to umowy licencyjne lub aneksy do tych umów obejmujące kwotę jaką powód pobierał za upoważnienie do rozpowszechniania i zwielokrotniania sporządzonych przez niego tłumaczeń literatury anglojęzycznej na język polski w postaci e-booka. Powód mógł także posłużyć się opinią biegłego, która wskazywałaby jaką średnią wysokość mają wynagrodzenia za udzielenie licencji w zakresie rozpowszechniania utworu na nośniku w postaci e-booka.

Tymczasem powód na wykazanie wysokości roszczenia zaoferował dowody w postaci wiadomości mailowej z dnia 13 maja 2016 r. (k. 40), aneksu do umowy zawartej z Wydawnictwem (...) (k. 33), aneksu do umowy zawartej z Wydawnictwem (...) (k. 38) i Tabelę stawek wynagrodzeń autorskich Stowarzyszenia (...) za zwielokrotnianie utworów na nośnikach dźwięku (k. 56).

W wiadomości mailowej z dnia 13 maja 2016 r. powód zaoferował pozwaną udzielenie 2-letniej licencji na rozpowszechnianie e-booka za kwotę 700,00 zł brutto. Oferta ta jednakże nie została przez pozwaną przyjęta, a co za tym idzie nie sposób uznać, że jest to stawka za jaką powód udziela licencji na rozpowszechnianie e-booka skoro jego oferta nie została przyjęta i do zawarcia umowy nie doszło. Jedynie bowiem zawarte przez powoda umowy i przyjęte

w nich stawki wynagrodzenia licencyjnego, a nie złożone przez powoda oferty, mogą być podstawą do ustalenia należnego mu wynagrodzenia.

Na mocy aneksu z dnia 20 kwietnia 2009 r. do umowy zawartej przez powoda z Wydawnictwem (...) strony uzupełniły umowę z dnia 26 lutego 2008 r. poprzez rozszerzenie zakresu licencji w taki sposób, że zostało nią objęte zwielokrotnianie egzemplarzy utworu także poprzez sporządzenie e-booków. Aneks ten nie zawierał postanowienia o przyznaniu z tytułu rozszerzenia opłaty, co nakazuje przyjąć, iż czynność ta miała charakter nieodpłatny. Nie sposób zatem określić na jego podstawie wysokości opłaty pobranej przez powoda z tytułu upoważnienia do rozpowszechniania utworów w formie e-booka.

Z kolei aneks z dnia 13 lipca 2018 do umów zawartych z (...) w § 1 przyznaje powodowi prawo wynagrodzenia z tytułu sprzedaży e-booków uzależnione od osiągnięcia pułapu sprzedaży w wysokości 500 egzemplarzy. W takiej sytuacji powodowi przysługiwałoby wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 400 zł. W tym przypadku wynagrodzenie nie jest przyznane za udzielenie licencji do rozpowszechniania utworów w formie e-booków. Niniejszy aneks bowiem jedynie rozszerza wynagrodzenie przyznane na mocy umowy z dnia 19 lutego 2008 r. za m. in przeniesienie praw autorskich majątkowych w zakresie wydawania utworu, które już się dokonało, a co za tym idzie nie może być miarodajny dla ustalenia wynagrodzenia za udzielenie licencji. Co więcej, warunkuje on wynagrodzenie powoda od przekroczenia pułapu rozpowszechnienia 500 egz. e-booków. Powód tymczasem nie wykazał w jakiej liczbie e-booki przetłumaczonych przez niego książek rozpowszechniła pozwana, a co za tym idzie nie sposób określić czy wynagrodzenie w takiej wysokości by się mu od pozwanej w ogóle należało. Dlatego też Sąd uznał, że także ten aneks nie pozwala określić należnego powodowi wynagrodzenia za upoważnienie do rozpowszechniania utworów na nośniku w postaci e-booków.

Co do tabeli wynagrodzeń dotyczy ona utworów muzycznych, w związku z czym dowód ten nie jest istotny w niniejszej sprawie i jako taki podlega pominięciu.

Na marginesie należy zauważyć, że cofnięty przez powoda wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, nawet pomimo braku jego cofnięcia, podlegały pominięciu. Dowód z opinii biegłego został zawnioskowany na okoliczność rzeczywistych wpływów pozwanej z tytułu korzystania z utworów powoda, podczas gdy dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy rzeczywiste dochody pozwanej z tytułu sprzedaży e-booków są nieistotne. Informacje te bowiem nie wskazują średniej wysokości wynagrodzenia pobieranego za upoważnienie do korzystania z utworów ucieleśnionych w formie e-booków, który to fakt byłby istotny dla rozstrzygnięcia sprawy i na wykazanie którego to faktu powód powinien był zawnioskować o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Dowód objęty wnioskiem służyłby wykazaniu wysokości roszczenia o zwrot uzyskanych korzyści, o którym mówi art. 79 ust. 1 pkt 4 p.a.p.p., a które to roszczenie nie jest objęte powództwem w niniejszej sprawie.

Jednocześnie brak było podstaw do zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej, o której mówi art. 479⁹³ k.p.c. Przepis ten warunkuje możliwość jej zasądzenia od obiektywnej niemożliwości, utrudnienia lub oczywistej niecelowości ścisłego udowodnienia wysokości żądania, natomiast żadna z w/w przesłanek nie zaistniała w niniejszej sprawie. Powód mógł udowodnić wysokość żądania przedkładając zawierające wynagrodzenie umowy licencyjne na polu eksploatacji obejmującym e-booki. Mógł także w sposób prawidłowy zawnioskować o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność średniej wysokości wynagrodzenia za upoważnienie do rozpowszechniania i zwielokrotniania utworów w formie e-booków. Ponadto powód mógł skorzystać z przysługujących mu na mocy art. 479¹⁰⁶ i art. 479¹¹³ k.p.c. uprawnień do złożenia wniosku o wyjawienie lub wydanie środka dowodowego oraz o wezwanie pozwanej do udzielenia informacji o wysokości uiszczanych przez nią wynagrodzeń z tytułu eksploatacji utworu w obszarze e-booków. W realiach niniejszej sprawy powód nie skorzystał z w/w sposobów uzyskania dowodu i nie zawnioskował o przeprowadzenie właściwych dowodów.

W oparciu o powyższe Sąd stwierdził, że powód nie zdołał należycie wykazać wysokości roszczenia, dlatego też powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty postępowania obciążające powoda w łącznej kwocie 3.617,00 zł składały się kwota 3.600,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800) oraz kwota 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa zgodnie art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1923 z późn. zm.).

Sędzia Jarosław Antoniuk